

To jest sojusz w obronie wartości



autor: Alik Keplicz

źródło: AP

Patriarcha Cyryl I i abp Józef Michalik podpisali w piątek wspólne przesłanie rosyjskiej Cerkwi i Kościoła w Polsce

Wspólny sprzeciw wobec rugowania Boga i religii z życia społecznego brzmi donośniej

Ci, którzy się obawiali, że ponad głowami narodów, bez obiektywnej oceny wspólnej przeszłości Cyryl I i abp Józef Michalik ogłoszą przebaczenie i zapomnienie mogą czuć się spokojni. Nic takiego się nie stało.

„Wspólne przesłanie do narodów Polski i Rosji” podpisane i ogłoszone w piątek na Zamku Królewskim w Warszawie jest apelem o pojednanie. Ale jest przede wszystkim apelem o budowanie życia obu narodów i państw opartego na wartościach chrześcijańskich, o prawo do obecności Boga i religii w życiu publicznym.

Zobaczymy owoc tej współpracy

Podpisanie wspólnego dokumentu było najważniejszym punktem rozpoczętej w czwartek czterodniowej wizyty patriarchy Moskwy i Wszechrusi w Polsce. Punktualnie o godz. 12 w Sali Balowej Zamku Królewskiego pojawił się Cyryl Iwitany przez abp. Józefa Michalika, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski.

W obecności przedstawicieli obu Kościołów, a także duchownych prawosławnego Kościoła w Polsce, przedstawicieli rządu, parlamentu, Kancelarii Prezydenta, świata kultury i mediów obaj duchowni podpisali przesłanie.

- Wierzymy, że braterski dialog między Polakami i Rosjanami jest wspierany przez Jezusa Chrystusa i dlatego zobaczymy owoce tej współpracy - powiedział Cyryl I tuż po podpisaniu przesłania.

Podkreślał, że dzisiaj stosunki między państwami buduje się wyłącznie w oparciu o interesy ekonomiczne, a zapomina się o moralnym aspekcie wzajemnych relacji.

Z kolei abp Michalik podkreślił, że to spotkanie i wspólne przesłanie zrodziły się z posłuszeństwa Ewangelii i poczucia odpowiedzialności za jej głoszenie.

„Cyryl pogodził się z katolikami”

- Papież Benedykt XVI wie o tym wydarzeniu, modli się za to spotkanie i cieszy się - powiedział „Rz” nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore. Pytany, czy podpisanie przesłania wpłynie na polepszenie relacji między Stolicą Apostolską a Cerkwią Moskiewską, odpowiedział: Niewątpliwie.

Podobnie ocenia to rosyjski religioznawca Anatolij Pczelincew, dla którego wizyta Cyryla jest przełomem.

- Nie wykluczam, że następnym krokiem patriarchy będzie spotkanie z papieżem. Jeśli oczywiście sporne kwestie między rosyjską Cerkwią i Watykanem zostaną rozwiązane - przewiduje.

Adam Rotfeld, współprzewodniczący Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych i były minister spraw zagranicznych, nie sądził, iż dokument zostanie podpisany tak szybko. - To jest dokument religijny, wyważony, a jego znaczenie będzie zależęć od tego, jaki będzie ciąg dalszy: czy stanie się elementem nauczania, wspólnej refleksji - tłumaczy: - Mówi się, że w dokumencie nie ma formuły przebaczenia, ale są słowa z modlitwy Ojcze nasz „i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Ten dokument zmusza nas do postawienia pytania i odpowiedzi, co ta formuła odmawiana przez nas codziennie bezrefleksyjnie oznacza w stosunkach między naszymi narodami.

- To porozumienie jest jak narodziny dziecka, którego dalsze losy zależą od nas wszystkich - mówi zaś prawosławny biskup Szymon.

Wizyta patriarchy Cyryla I w Polsce jest obserwowana bacznie w Rosji, gdzie w czwartek gazety donosiły: „Cerkiew i Kościół będą leczyć rany Polaków i Rosjan”, „Cyryl pogodził się z katolikami”. Ale jest też z uwagą śledzona przez prawosławnych na świecie.

- Ta wizyta na pewno pomoże naszej współpracy dla dobra chrześcijan. Jednak niewiele zmieni w kwestiach teologicznych - powiedział „Rz” prawosławny arcybiskup Montrealu i Kanady Gabriel. - Nie sposób jedną wizytą rozwiązać problemy wynikłe z rozmaitych teologicznych błędów i pomyłek, uczynionych lata temu. Tu potrzebna jest dobra wola i rozmowy.

Przebaczenie to nie jest zapomnienie

Przesłanie składa się z trzech części. W pierwszej sygnatariusze, odwołując się do Ewangelii, apelują do wiernych obu Kościołów, aby „prosilili o wybaczenie krzywd, niesprawiedliwości i wszelkiego zła wyrządzonego sobie nawzajem”.

Pojednanie, tłumaczą, zakłada gotowość do przebaczenia doznanych krzywd, ale przebaczenie nie oznacza zapomnienia. „Przebaczyć oznacza jednak wyrzec się zemsty i nienawiści, uczestniczyć w budowaniu zgody i braterstwa pomiędzy ludźmi, naszymi narodami i krajami, co stanowi podstawę pokojowej przyszłości”.

Abp Józef Michalik, niejako odpowiadając na wcześniejsze głosy krytyki przeciwników jednania się z Rosją, zapewnił, że sygnatariusze dokumentu, nie chcą „niczego z historii dawnej i bliskiej naszych narodów i naszych relacji zakrywać ani przekreślać”.

- Nie chcemy pomijać zasług i ofiar miłości złożonych na ołtarzu Ojczyzny: Polski i Rosji. Nie przychodzimy dziś rozliczać, oskarżać czy kogokolwiek usprawiedliwiać - mówił.

Celem jednania jest budowanie przyszłości - lepszej i wzajemnie uczciwej. Oba Kościoły sprawy historyczne zostawiły historykom. Ta część przesłania jest więc krótka i ogólna. Mowa jest o tragicznych dla obu narodów doświadczeniach II wojny światowej i okresie represji wywołanych przez reżimy totalitarne, które jednak nie zostały wyraźnie nazwane.

„Reżimy te, kierując się ideologią ateistyczną, walczyły z wszelkimi formami religijności i prowadziły szczególnie okrutną wojnę z chrześcijaństwem i naszymi Kościołami. Ofiarę poniosły miliony niewinnych ludzi, o czym przypominają niezliczone miejsca kaźni i mogiły znajdujące się na polskiej i rosyjskiej ziemi”.

W ocenie historyka prof. Jana Żaryna z Instytutu Pamięci Narodowej podpisany w piątek dokument obu Kościołów nie zachęca do ignorowania historii, ale do pamięci o wspólnej historii, dlatego jest tak trudnym wyzwaniem.

- Jeśli wspólna komisja historyków będzie działać tak jak do tej pory, to za ćwierć wieku będziemy mieli jakieś pozytywne efekty - mówi ks. Henryk Paprocki, rzecznik Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, na którego zaproszenie przywódca rosyjskiej Cerkwi przyjechał do Polski. - Komisja historyczna powinna dokonać przeglądu tysiącletniej historii, jak to się stało w procesie pojednania Polaków z Niemcami. Może dopiero to da jakieś efekty w tej materii.

Natomiast Walentin Lebediew, przewodniczący Sojuszu Prawosławnych Obywateli w Moskwie, powiedział „Rz”, że współczesne losy Polaków i Rosjan są ważniejsze od zaszłości historycznych i zadawnionych konfliktów. - Nic istotniejszego od jedności być nie może przekonuje.

- Pytany, czy inicjatywę Cyryla będą wspierać władze w Rosji, odpowiada: - Nasze władze wsłuchują się w głos patriarchy. I nawet gdyby były inaczej, Cerkiew jest w stanie bronić prawdy, niezależnie od tego, w którym kierunku powieje polityczny wiatr.

Pod Zamkiem Królewskim pikietowała wczoraj niewielka, kilkudziesięcioosobowa grupa osób.

Obok transparentu „Fałszywe pojednanie ma przykryć sowieckie zbrodnie NKWD i KGB na Polsce i Polakach”, oraz drugiego - w obronie TV Trwam, był też z napisem „Bracia Słowianie, witamy was serdecznie”.

Hańba aborcji i eutanazji

Najbardziej obszerna część dokumentu dotyczy wyzwań, przed jakimi stają oba Kościoły, a jest nimi rugowanie Boga i religii z życia społecznego. To wspólne wyzwanie było, jak może się wydawać, głównym powodem wejścia na drogę pojednania.

Ta część dokumentu potwierdza, że Cyryl I za jedno ze swoich głównych zadań uważa obronę wartości chrześcijańskich w świecie. Wspólny głos obu Kościołów, które są sobie nie tylko najbliższe wśród wyznań chrześcijańskich, ale także mają podobne poglądy natemat współczesnych wyzwań cywilizacyjnych, może brzmieć donośniej.

- Jesteśmy głęboko przekonani, że Bóg ma prawo do obecności w życiu publicznym, ma prawo istnieć wszędzie tam, gdzie istnieje człowiek - podkreślał abp Józef Michalik.

- W dokumencie napisano: „Pod pretekstem zachowania zasady świeckości lub obrony wolności kwestionuje się podstawowe zasady moralne oparte na Dekalogu. Promuje się aborcję, eutanazję, związki osób jednej płci, które usiłuje się przedstawić jako jedną z form małżeństwa, propaguje się konsumpcjonistyczny styl życia, odrzuca się tradycyjne wartości i usuwa z przestrzeni publicznej symbole religijne”.

Bardzo mocno zabrzmiały słowa o tym, że hańbą współczesnej cywilizacji są nie tylko terroryzm i konflikty zbrojne, ale także aborcja i eutanazja. Autorzy przesłania przypomnieli, że trwałą podstawą każdego społeczeństwa jest rodzina jako stały związek kobiety i mężczyzny. „Chcemy umacniać tolerancję, a przede wszystkim bronić fundamentalnych swobód na czele z wolnością religijną oraz bronić prawa do obecności religii w życiu publicznym” - deklarują sygnatariusze. Jednocześnie piszą o zaniepokojeniu przejawami wrogości wobec Chrystusa oraz próbami wykluczania Kościoła z życia publicznego.

„Fałszywie rozumiana świeckość przybiera formę fundamentalizmu i w rzeczywistości jest jedną z odmian ateizmu” - przestrzegają w dokumencie.

Na przesłaniu się nie skończy

Obecnie, gdy trwa islamizacja Europy, gdy liberalny świat wypycha chrześcijaństwo ze Starego Kontynentu, Kościoły powinny łączyć wysiłki w obronie wartości chrześcijańskich przekonuje Anatolij Pczelincew.

- Ks. Henryk Paprocki zapowiada zaś, że komisja bilateralna, która wypracowała dokument, będzie inicjować nowe działania o charakterze duszpasterskim, a także związane z wyzwaniami moralnymi. - To jest pierwszy dokument. Będą następne - przewiduje.

Ewa K. Czackowska

RZECZPOSPOLITA